Rok XXI.

„Orędownik“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata kwartalna wynosi w mieście **2 m.**, na pocztach **2 marki 25 fen.**

Egzemplarz sprzedaje się po **10 fen.**

Rękopismów nie zwraca się, ale je się niszczy.

ORĘDOWNIK.

Nr. 18.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od wiersza petytowego.

Ekspedycya Wiedeńska ulica numer 8

Listy nadsełać należy franco pod adresem: Redakcya „Orędownika“ Poznań

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Dziś Zaślubienie NMP.
Jutro Tymoteusza

Poznań, piątek 23 stycznia 1891.

Słońca wschód 7,58 Zachód 4,27
Księżyca wsch. 2,37 po poł. Zach. 7,21

Redakcya i Ekspedycya Wiedeńska ulica nr. 8, parter.

Poznań, dnia 22 stycznia.

Wiec w obronie OO. Jezuitów

miał przebieg wspaniały. Ludność polska bardzo tłumnie zebrana tak z miasta, jak z prowincyi i to z wszystkich warstw złożyła nowy dowód, jak ją sprawa OO. Jezuitów w szczególności, a sprawy polityczne w ogólności żywo obchodzą. Bardzo wielki udział duchowieństwa dodawał wiecowi jeszcze większéj powagi.

Dwóch mówców zabierało głos w sprawie OO. Jezuitów, ks. dr. Kubowicz i p. dr. Fr. Chłapowski. Pierwszy mówił przeszło godzinę, drugi jeszcze dłużéj.

Ks. dr. Kubowicza wykład był jednem słowem wspaniały, w całości swojéj jasny, a w szczególności dobrze rozłożony tak, że słuchacze mieli zaokrąglony obraz dziejów tego ciekawego Zakonu, o którym dzisiaj w Niemczech tyle mowy. Mówca potrafił od razu wprowadzić słuchaczów na stanowisko, na którem najlepiej zrozumieć mogli: dla czego to katolicy dzisiaj mają wprost **o b o w i ą z e k** domagać się, ażeby Zakon ten do Prus i Niemiec napowrót wpuszczono. Wykazał bowiem zaraz na początku swego wykładu, że Zakony są instytucyami nie przypadkowemi, ani chwilowemi, ale ściśle z zasadami Kościoła chrześcijańskiego związanemi, od samych początków Kościoła istniejącemi; że Zakony są instytucyami, których Kościół absolutnie potrzebuje do spełnienia swego posłannictwa.

Pan dr. Fr. Chłapowski mówił bardzo obszernie o powodach, dla których Jezuitów z Niemiec wydalono i wykazywał, że banicya OO. Jezuitów nie zgadza się ani z konstytucyą pruską, ani w ogóle z zasadami wolności obywatelskiéj.

Obu mówcom podziękowano rzęsistemi oklaskami. Byłoby dobrze, ażeby wykład ks. dr. Kubowicza z uzupełnieniem tego, co dr. Fr. Chłapowski powiedział o wydaleniu OO. Jezuitów, wyszedł w osobnym druku. Broszurka taka rozeszłaby się w licznych egzemplarzach między ludem naszym, a byłoby to z wielkim pożytkiem publicznym. Ludność polska w dwóch dyecezyach i to w chełmińskiéj i wrocławskiéj już dziś popodpisywała petycye za Jezuitami za inicyatywą Niemców katolików. Niechby się teraz ludność polska nietylko w naszéj, ale i w tamtych dyecezyach dowiedziała z **p o l s k i é j** książeczki przez **p o l s k i e g o** księdza napisanéj: co zrobił Zakon OO. Jezuitów i dla czego dziś pomiędzy katolikami panuje w Niemczech taki ruch za Jezuitami.

Petycyą jaką uchwalono brzmi:

Wysoki parlament upraszają niżéj podpisani o przychylenie się do wniosku posła dr. Windthorsta, żądającego przywrócenia zakonu Jezuitów i pokrewnych kongregacyi.

Niżéj podpisani wychodzą z téj zasady, że prawo z r. 1872 wykracza przeciw idei konstytucyjnéj, znosząc kardynalną zasadę równości wobec prawa, a gwałci daléj zasady wolności kościoła.

Po zniesieniu ustawy przeciw socyalistom, w którym to fakcie widzimy opuszczenie niemoralnego a bezskutecznego systemu praw wyjątkowych. — Przywrócenie zakonu jest w naszem położeniu koniecznem, żeby uzyskać nową pomoc wobec żywiołów przewrotu. Pomoc ta tem bardziéj u nas jest potrzebną, gdzie szeregi naszego duchowieństwa walką kulturną tak bardzo przerzedzone zostały.

Petycya ta będzie rozpowszechnioną po całéj archdyecezyi do podpisu. Niechaj ją ludność nasza opatrzy jak najliczniejszemi podpisami.

Uważano za stósowne, ażeby z wieca początkowo dla sprawy Jezuitów przeznaczonego zrobić, wiec walny, aby obok sprawy Jezuitów postawić jeszcze dwie ważne sprawy na porządek obrad, tj. sprawę szkólną i sprawę socylistyczną. Czy to było trafne, czy to było z rzeczywistym a nie czasem tylko pozornym pożytkiem, o tem były pomiędzy wiecownikami zdania podzielone.

W sprawie szkólnéj mówił poseł dr. **D z i e m b o w s k i** z Poznania, mówił jędrnie, treściwie, krótko, często się powoływał na Ojczyznę i za każdą prawie razą wtórowano mu grzmotem oklasków. Po mówie jego przyjęli wiecownicy następującą rezolucyą:

Obywatele W. Ks. Poznańskiego zebrani na walnym wiecu w Poznaniu na dniu 21 stycznia 1891 roku oświadczają:

1) że język ojczysty jako wykładowy w szkołach jest jedynym odpowiednim środkiem należytego kształcenia się i rozwoju umysłowego dziecka,

2) że nauka religii w ojczystéj tylko mowie wykładana, wpłynąć może korzystnie na rozwój religijny i moralny dziecka;

3) że tylko szkoły wyznaniowe dają rękojmią, iż dziecko otrzyma wykształcenie i wychowanie w duchu wyznania, do którego należy,

i wyrażają to przekonanie:

że posłowie nasi w sejmie pruskim przy wymienionych powyżéj i jedynie możliwych zasadach obstawać i według sił bronić ich będą. Prosząc o to, zapewniamy, że i my z naszéj strony wszelkiemi środkami legalnemi praw naszych w téj mierze dochodzić będziemy.

Oprócz sprawy Jezuitów najwięcéj zaciekawienia budziła zapowiedziana mowa ks. dr. Kanteckiego w sprawie socyalnéj. Wielu z inteligencyi wyższéj czekało z umysłu na tę właśnie mowę, a to dla tego, że to kwestya sama w sobie trudna i zawiła, u nas zupełnie nowa, kwestya, którą w naszem dziennikarstwie do ostatnich chwil rozbierano nie inaczéj, jak tylko na kowiwce naszych zabobonów politycznych.

Rezolucye, które komitet dla téj kwestyi przygotował, a które niżéj podajemy, wypadły, jak to każdy choć trochę myślący, przyznać musi, nad wszelki wyraz nędznie. O czem też komitet myślał, jak te rezolucye zredagował? — O socyalistach pewnie najmniéj.

Ks. dr. **K a n t e c k i e m u** trzeba oddać, że się z tego bardzo drażliwego tematu umiał wcale nie źle wywiązać i mowa jego ogólnie zrobiła bardzo dobre wrażenie. Do gruntu nie sięgnął, ale obchodził. Potrafił sobie też dopomódz, aby drażliwą stronę téj sprawy ominąć, bo główny przycisk położył na chrześcijańskie zasady, na których wyrosły dzisiejsze społeczeństwa europejskie. W dziedzinę materyalną kwestyi socyalnéj nie zapuszczał się głęboko, ale wycieczki, które w niéj robił, pokazywały, że mu ta sprawa nie jest nieznaną, a załatwił się z nią w ten sposób, że po katolicku i po kapłańsku zaapelował do miłości bliźniego i wzywał do niéj wszystkie stany.

Mówcę powitano i pożegnano rzęsistemi oklaskami.

Rezolucye uchwalone brzmią:

Walny wiec poznański

1) potępia najenergiczniéj wszelkie zasady i knowania socyalizmu.

2) Walny wiec oświadcza, iż jedynym ratunkiem przed niebezpieczeństwem socyalizmu jest szerzenie i budzenie zasad chrześciańskich.

3) Równocześnie wiec poznański zaleca odprawianie wieców, zakładanie stowarzyszeń i bractw, w którychby słowem i pismem zasady socyalistyczne zbijano. Pisma ludowe powinny stać czujnie na straży czystości naszych zasad i przekonań, a ponieważ źródło socyalizmu tkwi także częściowo w błędnem prawodawstwie, przeto wzywamy posłów naszych, ażeby nad zmianą i ulepszeniem téj części prawodawstwa pracowali.

Z m o w y ks. dr. K a n t e c k i e g o, którą „Kuryer“ już wczoraj drukiem ogłosił, podajemy końcowy ustęp, który brzmi tak:

Gdzie się przeto przeprowadzić da założenie towarzystwa lub bractwa robotników, jakie zaleca władza duchowna w większych miastach, tam je zakładajmy, tam im przewodniczmy i o chrześcijańskich obowiązkach pouczajmy. Gdzie się to przeprowadzić nie da, tam obróćmy starania nasze ku już istniejącym stowarzyszeniom i wnieśmy w nie żywioł religijny, żywioł chrześcijańskiego poczucia, a obok tego starajmy się zakładać Towarzystwa dobroczynne pod wezwaniem św. Wincentego a Paulo i od czasu do czasu zwracajmy baczną uwagę na warstwy pracujące. Bierzmy sobie przykład z tego, co się dzieje na zachodzie, gdzie stowarzyszenia czeladzi katolickiéj, mężów katolickich i stowarzyszenia robotników błogie pod względem społecznym wydają owoce.

Oprócz stowarzyszeń urządzać powinniśmy wiece i zebrania ludowe, na których wybitniejsi i sprawę dobrze rozumiejący mężowie wykładać będą zdrowe zasady społeczne i głosić prawdy chrześcijańskie, na których opierać się powinno życie nasze.

Odzywam się z tego miejsca do wszystkich warstw naszych, aby popierały usilnie naszą prasę ludową, nasze pisma polskie ludowe, które rozbierają i rozbierać będą gruntownie sprawy społeczne i pouczać będą dokładnie swych czytelników, jak się bronić mają przeciw zgubnym zasadom socyalizmu.

Oprócz tego zaś odzywam się do naszych szanownych posłów w Berlinie, aby użyli całego wpływu swego w tym kierunku, iżby ustawodawstwo zarobkowe na korzyść rzemieślników i robotników naszych zmienione i poprawione zostało. Prawo powinno otoczyć opieką naszych rzemieślników, naszych drobnych majstrów, powinno ich osłonić przed wyzyskiwaniem kapitału i kapitalistów. Im więcej będziemy mieli samodzielnych majstrów, którzy bezpośrednio znosić się będą z publicznością, im więcéj ograniczymy magazyny kapitalistom sprzedającym ubiory, obuwie, meble i stroje z krzywdą szewców, krawców, szwaczek i modniarek, tem więcéj będziemy mieli uczciwych katolickich ognisk domowych, przy których wychowywać się będą uczciwi czeladnicy i robotnicy, gardzący blichtrem socyalizmu, a miłujący uczciwe zasady chrześcijaństwa.

Pięknie powiedziano jest w psalmie Dawidowym:

O wy, co chlebem nędzy swej żyjecie,
Spiesząc do pracy, jak tylko spoczniecie,
Jeżeli pańskiej nie macie pomocy,
Na nic się przyda wstawać o północy!
Jeżeli domu sam pan nie zbuduje,
Daremno nad nim rzemieślnik pracuje,
Jeżeli miasta Pan nie strzeże z góry.
Próżno straż czujna opasuje mury!

Tak ci jest Szanowni Rodacy. — Ani państwo swojemi ustawami ochronnemi, ani my naszemi pracami i zabiegami niczego nie dokażemy, jeśli i tych, dla których dobra trudzić się pragniemy i siebie samych nie oddamy pod szczególną opiekę Boga, Najświętszéj Panny, Królowéj Naszéj i świętego Oblubieńca Józefa, który sam robotnik i rzemieślnik z pracy rąk żyjący, że był mąż sprawiedliwy, Boga się bojący, niebieskiéj doczekał się korony i dziś Patronem jest całego Kościoła Bożego.

Niech duch, który ożywiał Przenajświętszą Rodzinę, ożywia nasze polskie rodziny tak w pałacach i dworach, jak w domach mieszczańskich i pod słomianą strzechą — niech miłość, zgoda i jedność

panuje w całem społeczeństwie polskiem, a żadne gazety robotnicze, żadne knowania niemieckich, ani tak zwanych polskich socyalistów, nie zdołają najmniejszej przynieść nam szkody.

A więc bracia dłoń do dłoni,
Do ramienia ramię,
Tak złączonych choć bez broni
Żadna moc nie złamie.
Nie, nie, nie zginie
Kraj, gdzie cnota w rodzinie,
Gdzie bratnim łańcuchem
Duch łączy się z duchem.

Wiec uchwalił także łaciński adres do Ojca św., który telegrafem będzie wysłany, tej treści:

Polacy katolicy, zebrani na wiec w Poznaniu, celem uchwalenia i wysłania petycyi, żądającej powrotu Zakonu Jezuitów i pokrewnych mu Zakonów, dalej celem obradowania w sprawie szkólnéj i socyalnej, ścieląc się do stóp Ojca św., upraszają Go najpokorniej o błogosławieństwo.

Nowiny polityczne.

Berlin. Książe Radoliński ma zostać podobno ambasadorem, skoro tylko zawakuje podobna posada.

— Ze wszystkich stron Niemiec i innych krajów dochodzą wieści o ogromnych zawiejach śnieżnych i przerwach komunikacyi kolejowéj i tak z okolic Akwizgranu, Metzu, Wiednia, Kopenhagi itd.

— Nie mało mówią tu o tem, że księżna następczyni tronu greckiego, Zofia, siostra cesarza Wilhelma, ma przyjąć wyznanie prawosławne. Mówią dalej, że skoro księżniczka Zofia przyjmie wyznanie prawosławne, toć z pewnością cesarz Wilhelm nie będzie robił trudności innej swéj siostrze, która, jak słychać, ma się wkrótce zaręczyć z carewiczem rosyjskim, jednak pod warunkiem, że przyjmie prawosławie. Jest już podobno rzeczą pewną, że rosyjski następca tronu zaręczy się z księżniczką pruską natychmiast, skoro powróci z swéj podróży, jaką odbywa obecnie naokoło świata.

— **Rosya.** Od wielu już lat jest zwyczajem przyjętym w carstwie, że w dniu Nowego Roku st. st. generał-gubernator moskiewski przesyła carowi życzenia imieniem mieszkańców dawnéj stolicy caratu. Car zwykł na nie odpowiadać, a odpowiedź ta rzuca najczęściéj pewien promyk światła na polityę rosyjskiego rządu, systematycznie grubą mgłą tajemnicy osłoniętą. Pismo noworoczne despoty Wszech Rosyi jest pewnego rodzaju wskazówką o celach i dążeniach autokracyi rosyjskiej. Telegramy doniosły wczoraj o takiem piśmie cara. Jest ono manifestacyą dążności pokojowych jak wogóle tego rodzaju oświadczenia cara z ostatnich lat kilku. Nie mniej pokojowo wyglądają życzenia cara, przesłane z Nowym Rokiem ks. Dołgorukowowi. „Błagamy Boga — pisze Aleksander III, — by i w tym roku obdarzał Rosyą błogosławieństwem pokoju i pomyślności.“

Pięknie to wygląda na pozór takie pokorne błaganie, takie skromne westchnienie, i nie mniej pokojowe zapewnienia znajdujemy w finansowym raporcie Wyszniegradzkiego, rosyjskiego ministra skarbu; ale raport ten tłómaczy zarazem bardzo dobitnie, dla czego Rosya tak usilnie zapewnia o swem pokojowem usposobieniu. Oto Rosyi tak długo potrzeba pokoju, jak długo jéj minister finansów nie załatwi swych projektowanych operacyi finansowych, dopóki z drugiej strony i minister wojny nie przeprowadzi nowego uzbrojenia wojska i budowy nowych koszar w Królestwie Polskiem, które zdaje się, li w celach pokojowych budowane być mają. Pokój więc dla Rosyi teraz rzeczywiście jest potrzebny, a potem — inna śpiewka nastąpić może.

Ciekawa rzecz tylko, jak długo jeszcze Rosya potrzebować będzie pokoju? Z tego stanowiska świeża enuncyacya cara innego nabiera znaczenia i nie robi wcale wrażenia, jakie sprawia międzynarodowa postawa Rosyi pozornie pokojowa, a w istocie groźna i wyzywająca.

— Bochum. Wskutek zasp śnieżnych nie mogą koleje po rozmaitych stacyach wcale kursować. Dla braku wagonów, któreby wywoziły węgle, świętuje bardzo wiele górników.

— Kolonia. W Dysseldorfie, Mannheim i Oppenheim spodziewają się powodzi. Kra stanęła. Mieszkańcy przygotowują się na powódź. W Mannheim pionierzy rozstrzelwają lód.

— Petersburg. Przybył tu austryacki arcyksiążę Franciszek Ferdynand. Gazety rosyjskie witają go bardzo sympatycznie i zaręczają, że stosunki Austryi z Rosyą są bardzo przyjazne, a wskutek przybycia arcyksięcia austryackiego poprawią się jeszcze więcéj.

— Paryż. Z całéj Francyi dochodzą wieści o ogromnych mrozach i zawiejach śnieżnych. Mróz dał się we znaki głównie w prowincyach południowych.

— Rzym. Kilka pism włoskich zaręcza, że między Berlinem, Wiedniem a Rzymem toczą się układy o wzajemne ulżenie sobie na polu handlu, głównie poniżanie ceł. Chodzi tu podobno o to, ażeby przez taki układ wzmocnić tem więcéj potrójne przymierze.

— Lwów. Telegramy donoszą, że szambelan hr. Wolański urządził wspaniały bal maskowy w swoim pałacu, na którym było około 150 wyższych rodzin szlacheckich. Podczas zabawy ruszył hr. Wolańskiego paraliż, tak, że miejscu żyć przestał.

— Rzym. Ojciec św. zaziębił się podobno i od wtorku łóżka nie opuścił. Stan zdrowia jego nie budzi jednak skutkiem tego żadnych groźniejszych obaw.

— Livorno. Dnia 18 bm. rzucono tu trzy bomby, jedną na dziedziniec pałacu hr. Ladavel, drugą do pałacu Kaisera przy Via Ricasoli, a trzecią przed pałacem deputowanego Maurocordato przy Via Azelio. Szkoda, jaką te zamachy spowodowały, jest nie wielka. Powodem zamachów były spory lokalnio politycznej natury.

— Składki dla dotkniętych głodem Irlandczyków doszły do 20.000 funtów szterlingów. Ze wszystkich stron płyną datki i jak widzimy z powyższéj cyfry, dość hojne. Nędza w Irlandyi przedstawia się o wiele groźniéj, aniżeli można było przypuszczać przed kilku tygodniami. Przed kilku dniami, gdy rada ubogich w mieście Clonakilty odbywała swe posiedzenie, wtargnęło do sali przeszło stu robotników z rodzinami, żądający pracy lub chleba. Mówili, że są bliscy śmierci głodowej, i że w ostatnich kilku miesiącach nie zarobili ani szylinga. Cały swój dobytek wyprzedali, aby kupić chleba.

— Ameryka. W mieście Waszyngtonie odbędzie się wkrótce kongres, na którem ustanowione zostaną nowe prawa, jak się z Indyanami obchodzić. Podobno sprzedaż broni Indyanom ma być zupełnie zabronioną.

— Książę Nakadżidże, trzymany w Konstantynopolu w więzieniu, został już puszczony na wolność, albowiem wykazało się, że twierdzenie rządu rosyjskiego, jakoby książę dopuścił się pospolitéj zbrodni, pozbawiony jest podstaw.

Wiadomości o Stowarzyszeniach.

Berlin. (Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Przemysłowców Polskich w Berlinie za drugie półrocze 1890 roku). Towarzystwo Przemysłowców Polskich w Berlinie odbyło w drugiem półroczu 1890 r. 22 posiedzeń zwyczajnych i 1 walne.

Porządek rzeczy tworzyły prócz spraw Towarzystwa bieżących następujące wykłady wygłoszone przez członków; i tak mówił p. przewodniczący: „O Krakowie“ na 1 posiedzeniu, p. Waliszewski mówił „O kwestyi narodowéj“ na 1 posiedzeniu, p. Kotowski mówił „O Juliuszu Słowackim“ na 5 posiedzeniach. Nadto odbyła się pogadanka poruszona przez p. Hubnera „O zabezpieczeniu na starość i niemoc“.

Zabaw urządziło Towarzystwo w ubiegłym półroczu jednę, z której czysty dochód wpłynął do kasy Koła Śpiewaków Towarzystwa naszego. Wycieczkę wspólną odbyto do Grunau dnia 27 lipca, z której przewyżkę w ilości m. 30 przeznaczono na budowę kościoła Piusa w Berlinie. Przedstawienie amatorskie Towarzystwa odbyło się dnia 19 października na sali przy Alte Jacobstr. nr. 37.

Gazety abonowało towarzystwo następujące: 1 egz. „Oręd.“, 1 egz. „Dzien. Pozn.“ 1 egz. „Gońca Wlp.“ 1 egz. „Gaz. Tor.“, 1 egz. „Wielkop“, 1 egz. „Gazety Olsztyńskiej“, 1 egz. „Gazety Pozn.“, 3 egz. „Postępu.“

Prócz tego abonuje Towarzystwo „Biesiadę literacką.“ Bezpłatnie nadsyła nam redakcya „Gońca i Iskry“ z Lwowa 1 egzemplarz, za co niniejszem składamy dzięki.

Członków wstąpiło w ubiegłem półroczu 43, wystąpiło z powodu skreślenia 41, z powodu wyjazdu 4, z powodu śmierci 1, tak że obecnie liczy Towarzystwo członków czynnych 125 i 1 honorowego.

W ubiegłem półroczu skończył się kurs książkowości, którym bezpłatnie kierował przewodniczący Towarzystwa pan Roman Kukułka. Do rzeczonego kursu zgłosiło się 26 członków, a ukończyło go 19-stu.

Zarząd Towarzystwa stanowili w ubiegłem półroczu następujący panowie:

Roman Kukułka, przewodniczący. A. Waliszewski, zastępca. Józef Wierzbowski, sekretarz. Stanisław Bobowski, zastępca. Wł. Berkan, skarbnik. J. Wybierzyński, bibliotekarz. W. Nowacki, zastępca. Ruszkiewicz, Golicki, Stendera, ławnicy.

Berlin, 3 stycznia 1891.

Józef Wierzbowski,
sekretarz.

Ze Śremu. W niedzielę dnia 25 bm. urządza w sali hotelu francuzkiego „Kółko amatorskie“ na cel tutejszych Sióstr Elżbietanek, oraz biednych dzieci, — przedstawienie teatralne składające się z sztuk: 1) „Flisacy.“ 2) „Na wędkę“ i 3) „Błażek opętany.“ Początek koncertu o godz. 7. Przedstawienie o godz. 7 i pół punktualnie.

Po przedstawieniu zabawa z tańcami. Aby pomyłkom zapobiedz, nadmienia się uprzejmie, iż dotychczasowa reżyserya przez utworzenie się „Kółka amatorskiego“ zupełnie się znosi, — wykonaniem sztuk, oraz wszelkiemi sprawami teatru, kieruje osobno w tym celu wybrany Zarząd pod opieką naszego czcigodnego ks. Wawrzyniaka. Dobór sztuk, w których najlepsze siły udział biorą — sprawią Szanownym gościom tak z miasta jak okolicy, których uprzejmie zapraszamy prawdziwą biesiadę — cel zaś będzie podnietą niewątpliwie, iż sala nasza się przepełni.

Zarząd
„Kółka amatorskiego.“

Pniewy. W niedzielę dnia 25 bm. wieczorem o godzinie pół do 8 odbędzie się na sali p. Kullaka przedstawienie amatorskie Tow. Przemysłowego. Grane będą: „Kalosze“ i „Werbel domowy.“ Po przedstawieniu zabawa z tańcami, na co życzliwych Tow. naszemu uprzejmie zaprasza — Zarząd.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 22 stycznia.

— * Z **ustawą** zabezpieczenia na starość i na przypadek niezdatności do pracy już teraz wielka bieda. Niemieckie gazety piszą:

W Żeganiu na Slązku szorowała co tydzień w jednym z tamtejszych budynków urzędowych pewna biedna kobieta podłogę i miała skutkiem tego na dwa dni zajęcie. Na Nowy Rok odprawił ją dyrektor z tego powodu, żeby musiał za nią opłacać składkę tygodniową, a kiedy biedna kobieta prosiła się go, żeby jej nie oddalał, on jej powiedział, że po co ma za nią płacić składkę, kiedy mu uszoruje podłogę żona jednego z podurzędników, za którą składek opłacać nie potrzebuje.

Podobnie stało się w Zgorzelicach. Zgłosiło się tam do szuflowania śniegu kilku robotników. Nadzórca dróg powiedział im jednak, że inspektor budowlany zabronił mu przyjmować takich robotników do pracy, którzy muszą opłacać składkę do tego nowego prawa, bo przez to miałby za wiele do pisania itp.

Podobne wypadki zaszły też i w innych miejscowościach, gdzie chlebodawcy nie przyjmują robotników do pracy lub odprawiają tych, jakich mają, byle za nich nie opłacać składek.

— * **Poczty** odtąd wymieniają zepsute karty korespondencyjne na marki 5 fenygowe. Komu się zatem karta korespondencyjna zepsuje, niech jej nie wyrzuca, lecz poprosi urzędnika pocztowego, aby mu ją wymienił.

— * **Zarząd** kolejowy robił próby z wagonami towarowemi, by przekonać się, czyby nie można je tak urządzić, żeby uniosły ciężar 12 i pół ton, tj. 250 centnarów. Próby dały tak pomyślny rezultat, że zarządy myślą wagony tak pozmieniać, żeby uniosły 300 centnarów.

— * **Jeśli** sąd podczas sądzenia obwinionego jest w wątpliwości, czy oskarżony popełnił występek w stanie obłędu i nie wie, jaki wydać wyrok, natenczas winien być obwiniony wypuszczony z więzienia, jak w zeszłym roku zawyrokował sąd Rzeszy.

— * **W tutejszym** żydowskim szlachtuzie zranił w niedzielę przeznaczony na rzeź wół pewnego czeladnika tak nieszczęśliwie w brzuch, że czeladnika musiano odprowadzić do zakładu dyakonisek.

— * **Teatr polski w Poznaniu.** Dziś w czwartek na benefis p. Królikowskiéj, uwieńczona pierwszą nagrodą na konkursie krakowskim komedya Józefa Narzymskiego: „Epidemia“. W sobotę komedya Belota: „Testament Cezara Girodot.“

— * „**Poradnika**“ nr. 29 zawiera: Prośba do pism polskich i panów prezesów Kółek rólniczych w Księztwie i Prusach Zachodnich; wiadomości od Patrona; pogląd na stan i sprawy rolnictwa naszego w W. Ks. Poznańskiem w ostatnim kwartale roku ubiegłego. Pierwsze sprawozdanie z czynności Towarzystwa rolniczo-przemysłowego na powiat tucholski w Tucholi za r. 1890. Pytania i odpowiedzi. Rozmaitości. Korespondencya Redakcyi. Zebrania. Jarmarki. Ceny

zboża i płodów rólniczych. Targ na bydło w Berlinie.

— * **Ze sądu.** Z wykluczeniem publiczności sądzono stręczarkę Zuzannę K e r n z Murowanej Gośliny przed tutejszym sądem przysięgłych. Oskarżona popełniła rozmyślne krzywoprzysięstwo, za co skazaną została na pół roku więzienia. Przyjęto łagodzące okoliczności, ponieważ Kern przy zdaniu przysięgi była w takiem położeniu, że gdyby była prawdę powiedziała, byłaby wtedy karaną, a wśród takich okoliczności prawo karne obniża karę o $^3/_4$ części.

— * **Sprócz** ks. prałata S t a b l e w s k i e g o obchodzić będą 25-letni jubileusz kapłaństwa w tym roku księża: licencyat i prob. J a s k u l s k i i ks. lic. prob. R a d z i e j e w s k i z Śmiecisk.

— † **Zmarli.** W czwartek dnia 15 bm. umarł na paraliż serca śp. Wilhelm J a s i ń s k i z Montowa.

— * **Szamotuły.** Niesłychany mróz sprawia, że handlarze węglami podwyższają ceny. Ludzie muszą w piecach dużo palić, węglarzom niejednokrotnie węgla przybraknie, a od zarządów kopalń trudno go dostać, tak że śmiało ceny węgla mogą podnieść. Tutejsi handlarze węgli każą sobie płacić obecnie za centnar węgli 1,20 m.

— * **Kronika szkolna.** Przy katolickich szkoszkolach ustanowiono nauczycieli: Słowińskiego w Strykowie w pow. śremskim, Namysła z Tomic w Ceradzu kościelnym, Beutlicha w Maciejewie, Mullera w Kórniku. Z zastrzeżeniem odwołania: nauczyciela Petaua ze Ślązka w Kluczewie, Speera z Oloboku w Raszkowie, Woblgemutha ze Słupi w Niemarzynie, Ciszaka z Spławia w Rusku.

— * **Buk.** Za pośrednictwem dr. Wróblewskiego otrzymał i tutejszy lazaret miejski flaszeczkę dr. Kocha płynu na suchoty.

— * **Czempiń.** Wskutek zawiei śnieżnych nie kursowały pociągi pomiędzy Czempiniem a Śremem przez 36 godzin. Poczta musiała się odbywać sankami.

Za centnar węgli płacą tu obecnie 1,30 m. i jeszcze za tę cenę trudno węgli dostać.

— * **Gniezno.** Lekarz sztabowy dr. Kosswig poznał w Berlinie metodę leczenia suchót, przywiózł ze sobą lymfę i zastrzykuje ją swoim pacyentom. Skutek jest podobny, jak dr. Koch opisał. Dotąd jednak nie przyszła jeszcze żadna osoba do zdrowia.

— * **Gniezno.** W Florentynowie na podwórzu gospodarza S t a c h o w i a k a wybuchł w poniedziałek dnia 12 bm. ogień, który zniszczył stodołę i stajnią. Jak ogień powstał, dotąd nie wiadomo. Domyślają się jednak, że ktoś ogień podłożył.

— * **Września.** Co do przyjmowania robotników z Polski do roboty wydał landrat tutejszy następujące przepisy: 1) wolno przyjmować tylko pojedyncze osoby, a więc nieżonatych lub wdowców lub też kobiety tak samo niezamężne lub wdowy. 2) Każdy pracodawca musi landratowi dać spis przyjętych do pracy robotników. 3) Pracodawca odpowiada za robotników, jeśli ci nie opuszczą granic Prus, skoro tylko robota dla nich ustanie.

Do powiatu wrzesińskiego zalicza się oprócz Wrześni i miasteczko Miłosław. Oprócz tego wliczają się do tego obwody policyjne Miłosław, Września i Strzałkowo. Cały powiat liczy 32,671 mieszkańców, 15,525 mężczyzn i 17146 kobiet. Przybyło od ostatniego liczenia 2750 osób.

Na dominium w Goniczkach wybuchła zaraza pyska i racic pomiędzy bydłem i świniami. Nie wolno zatem przepędzać w tych stronach świń.

— * **Września.** W ubiegłym miesiącu płacono za 2 centnary przenicy 18,37, żyta 15,79, jęczmienia 13,38, owsa 12,88, grochu okrągłego do gotowania 14,75, fasoli 23 marki, soczewicy 47 mr., perek 2,90, siana 5,75. Za 2 funty wołowiny od pałki płacono 1,10, od brzucha 95 fen., wieprzowiny 1,10, cielęciny 1,10, wędzonki 2,40, masła do smarowania 2,10, za kopę jaj 2,30.

— * **Trzemeszno.** Ogromny tu brak węgla. Każdy wagon, jaki przywiezie węgle, w jednej chwili rozbierają. Jest tu kilku handlarzy, którzy ten brak węgla wyzyskują i węgle bardzo drogo sprzedają. Najwięcej dotyka ten brak ludzi biednych, bo mienniejsi już w jesieni zaopatrzyli się w dostateczny zapas węgla.

— * **Inowrocław.** W Liszkowie zmarzł tutejszy handlarz L e v y. Pozostawił żonę i kilkoro dzieci w okropnéj nędzy. Levy wyszedł dzień przedtem z towarem na wieś, mróz w tym dniu był tęgi. Levy zaś zmęczony chodzeniem spoczął pod gołem niebem, zasnął i więcej już też nie powstał.

— * **Jarocin.** Powiat jarociński liczy 44981 mieszkańców, pomiędzy nimi jest 21185 mężczyzn i 23796 kobiet. Miasto Jarocin liczy 2875 mieszkańców, z tych jest 1375 mężczyzn i 1447 kobiet. Domów mieszkalnych ma Jarocin 225. Żerków posiada 1840, Nowemiasto nad Wartą 1162, Jaraczewo 953, Mieszków z wsią 901 mieszkańców. Wsie największe, które mają po 600 i 800 mieszkańców są: Kleuka, Kotlin, Wilkowya, Chocicza i Łuszczanowo. Powiat cały liczy 4 gminy miejskie, 101 wsi, 44 dobra rycerskie, 16 dóbr zwykłych, 14 folwarków i 3 dobra komisyi kolonizacyjnej (Wojciechowo, Łowęcice i Cerekwica).

— * **Jarocin.** W zeszłym tygodniu panowały tu ogromne śnieżyce. Pociąg poznańsko-kluczborski spóźniał się co chwila o parę godzin, gdyż maszynom trudno było przebywać te ogromne masy śniegu. Najwyżej stoi śnieg na drodze pomiędzy Jarocinem a Pleszewem i w okolicy Ostrowa.

— * **Jarocin.** W sobotę dnia 6 grudnia położył ktoś na szyny kolejowe na linii pomiędzy Pleszewem a Brunowem, w pobliżu Taczanowa kamień granitowy, ważący 30—40 kilogramów. Lokomotywa kamień zdruzgotała zupełnie, nie poniosła jednak przy tem żadnych uszkodzeń. Zarząd kolei wyznaczył 100 m. nagrody na wyśledzenie zbrodniarza.

— * **Jarocin.** Rodzice tu pewni, z których ojciec jest robotnikiem, zostawili w niedzielę dwoje dzieci swoich samych w domu. Jedno liczyło 5, drugie zaledwie 2 lata. W czasie ich niebytności zapaliła się podobno odzież i drzewo za piecem. Dym napełnił stancyą, a kiedy drzwi otworzono, znaleziono oba dzieci w bezprzytomnym stanie. Starsze docucono, młodsze nie powróciło już do życia.

— * **Opalenica.** Od kilku dni niepokoiło mieszkańców okolicznych kilku kłusowników. Drogiemu borowemu z dóbr p. Potockiego z Będlewa udało się jednego z nich pochwycić, ktory z pewnością wyda kolegów swego niecnego rzemiosła.

— * **Leszno.** Morderca parobek Tadeusz K a c z m a r e k z Rawicza skazany został na śmierć.

— * **Czarnków.** Ks. prob. i dziekan Szaal został skazany na karę za pisanie nazwiska swego przez „Sz." Ks. prob. Szaal przeciwko temu zaprotestował.

— * **Ostrzeszów.** Już przed blizko 40 laty natrafiono w Olszynie na pokłady węgla brunatnego. Właściciele jednak wszyscy, którzy od tego czasu dotąd posiadali tę wieś, nie mogli się zdecydować na wydobywanie węgli, bo ich odstraszały wydatki. Dopiero obecny właściciel p. Wirth chce się tego podjąć. Obecnie chce pozałatwiać niektóre formalności, których potrzebuje do wydobywania węgla a na wiosnę chce zacząć węgiel wydobywać. Bardzo wielkie wynikną z tego dobrodziejstwa nie tylko dla powiatu ostrzeszowskiego, ale i kępińskiego. Węgiel będzie tańszym a obok tego setki robotników znajdą korzystne zajęcie.

— * **Zbąszyń.** W nowym etacie kolejowym żąda zarząd kolei 100 tysięcy marek jako pierwszą ratę na rozprzestrzenienie szyn na dworcu tutejszym. Obecnie komunikacya na dworcu wzmogła się tu tak, że dotychczasowe szyny nie wystarczają. Oprócz tego dla pięciu pociągów, jakie tu z rozmaitych stron przyjeżdżają, są szyny tak urządzone, że łatwo może zajść niebezpieczeństwo zderzenia się pociągów. Układ szyn ma być zatem zupełnie zrestaurowany, a place dla towarów i węgli mają być znacznie powiększone. Koszta całkowite wynosić będą 350 tysięcy marek.

— * **Bydgoszcz.** W jednym z tutejszych hoteli umarł nagle na paraliż jeden z największych właścicieli powiatu toruńskiego p. W e i n s c h e n k z Lulkowa. Zmarły słynął jako przedsiębiorca przemysłowy, jako rólnik i jako hodowca bydła.

— * **Solec.** Ludzie obawiają się, żeby w tym roku powódź znowu nie przyszła i żeby ta powódź nie przewyższyła czasem jeszcze powodzi z roku 1888. Olbrzymie zaspy śniegu, jakie pokrywają kraj cały, doprowadzą Wiśle ogromną ilość wody. Do tego lód przy zwiększającym się nieustannie mrozie grubieje i miejscami doszedł aż do gruntu. Gdyby w tym roku miało się to samo zdarzyć, co w roku 1888, to jest gdyby w Galicyi i w okolicach, gdzie płyną boczne rzeki Wisły, zaczęło tajać, można się w Prusach Zach. spodziewać ogromnéj powodzi, gdyż wtedy rzeka niezdolną będzie objąć tych wszystkich mas wody.

— * **Brodnica.** Wskutek ogromnych zasp śnieżnych wilki po stronie polskiej nie mogą znaleźć dla siebie pożywienia, dla tego co chwila przez zamarzniętą Drwęcę przechodzą do Prus. Niedaleko Niewierza widziano dwa wspaniałe wilki. Nawet na widok ludzi nie uciekają. Tak samo i w lesie w Karbowie spostrzeżono wilka.

— * **Mikołów.** Od tygodnia zniknł ks. Müller. Dotąd nie ma po nim żadnego śladu. Obecnie rozchodzi się wieść, że w pobliżu Nisy znaleziono jego zwłoki. Dotąd nie ma jednak nic pewnego. Podług innych wiadomości wstąpił ks. prob. Muller do klasztoru.

Obecnie donoszą, że ks. Muller wyjechał dla kuracyi do wód.

— * **Wrocław.** Tutejsze sądy przysięgłych skazały handlarza zboża S c h e f f e r a na śmierć za zamordowanie swej kochanki, kelnerki Sperling.

— * **Królewska Huta.** Przy stawianiu filaru zostało zasypanych w czwartek w szachcie Bismarka pod Królewską Hutą 3 górników Job, Ochmann i Netzmann. Jednego z postrzaskanym grzbietem wydobyto jeszcze żywego, umarł jednak w kilka godzin potem w lazarecie. Tych dwóch drugich do piątku rana jeszcze nie wydobyto.

Gembice. Przed tygodniem umarł tu po 24 godzinnej chorobie mistrz kowalski p. Rohr. Ważył on krótko przed śmiercią blisko 4 centnary. Nie mogąc do jego pomieszkania trumny wnieść, musiano go z kuźni eksportować.

Rozmaitości.

— * **Pięć żon.** Przy spisie ludności pewien mieszkaniec Wiednia podał pięć nazwisk kobiet, jako żon swoich. Naturalnie władze zasięgnęły bliższych wiadomości, przyczem okazało się, iż cztery z tych żon są „stale nieobecne", jedna zaś czasowo obecna." Szczęśliwy posiadacz tylu skarbów, tłómaczył się, iż cztery jego żony umarły już, są więc stale nieobecne, piąta zaś także może umrzeć, choćby jutro, a zatem obecną jest tylko czasowo.

— * **Dwa** tysiące Indyanek przesłało królowéj Wiktoryi, jako cesarzowej Indyi, petycyą proszącą, aby prawnie dozwolony wiek wychodzenia w Indyach kobiety za mąż nie był, jak obecnie, oznaczony na lat dziesięć, lecz czternaście. Kobieta w tym wieku, jakkolwiek dorastać już zaczyna po niebem Indyi, jest przecież pod względem umysłu i serca dzieckiem jeszcze, co uznaje i prawodawstwo indyjskie, ponieważ oddaje ją pod władzę matki mężowskiéj, co jest pierwszym stopniem jéj niewoli, zwłaszcza, że i wychowanie jéj własnych dzieci jest jéj odjętem i oddanem świekrze. Póki jest w pierwszym rozkwicie wdzięków, póki mąż zostaje pod wpływem pierwszych, gorętszych uczuć miłości, ma ona jeszcze władzę pewną w domu; przecież następnie, gdy nowa żona silniéj ukochaną zostaje, ona zapada w nicość, staje się w domu męża sługą i niewolnicą. Gdyby wychodząc za mąż, była starszą, umiałaby lepiéj radzić sobie i nie byłoby potrzeby oddawania jéj pod władzę matki mężowskiéj, co teraz jest koniecznością, zwłaszcza, że młoda małżonka, a raczéj młode małżonki dorczają się jeszcze, nietylko w sferze nauki życia, ale i w sferze edukacyi książkowéj, którą pobierają wspólnie pod kierunkiem świekry.

Wiadomości literackie.

Towarzystwo „Staszyc" wydawało przez dłuższy czas „Kieszonkowy Śpiewniczek polski" z melodyami. Zeszyt kosztował 10 fen. Drukowano każdego zeszytu po kilka tysięcy. Rozsprzedawano je szybko, najprzód, że taki śpiewniczek był bardzo potrzebny, a następnie i tani. Obecnie zebrano wszystkie dotychczasowe śpiewniczki w jedno i sprzedaje się jako osobny śpiewnik z melodyami już w oprawie za 1 markę. Śpiewniczek powyższy można i u nas zamawiać. Na porto prosimy dołączać 10 fen. Należytość prosimy nadsyłać przekazem pocztowym, a nie markami pocztowemi, które w ostatnim czasie ginęły.

— **Bluszczu** numer 3 zawiera: Pogawędka. — — Hrywda. Powieść przez Maryą Rodziewicz (dalszy ciąg). — O współudziale kobiet w międzynarodowych kongresach więziennych, przez Aleksandra Moldenhawera (dalszy ciąg). — Ze znalezionych kartek. — Kronika działalności kobiecéj. — Z bieżącéj chwili.

Dodatek obejmuje: Arkusz 9 powieści pod tytułem: Ordynat na Ballantrae, przez Roberta Ludwika Stevenson. Przekład z angielskiego. — Przegląd mód. — 18 wzorów, ubiorów i robót z opisem. — Sekreta gospodarskie. — Dyspozycya stołu.

Wiadomości handlowe.

Kurs papierów dnia 21 stycznia

	m. fen.
Poznańskie listy zastawne 4%	101—50
Poznańskie listy zastawne $3^1/_2$	96—70
Poznańkie listy rentow	102—50
Listy zast. 5% Królestwa Polskiego	72—00
Polskie listy likwidacyjne	69—30
Austryackie banknoty	177—90
Węgierska 5% renta	90—10
Węgierska 4% renta złota	92—75
Rosyjska pożyczka 4% 1880	97—75
Rumuny 6% pożyczka 1880	84—00
Rosyjskie banknoty za 100 rs.	235—35
Rosyjskie $4^1/_2$ % listy zastawne	102—25
Zach. pruskie $3^1/_2$ % obligacye	00—00
Zach. pruskie $3^1/_2$ % listy rentowe	96—80

Poznań, dnia 21 stycznia — Ceny targowe.

Ceny ustawione przez stowarzyszenia kupieckie.	Za 100 kilogramów.					
	piękn		średn.		pośledn.	
	mrk.	fen.	mrk.	fen.	mrk.	fen.
Pszenicy nowéj	18	90	18	20	17	30
Żyta	16	80	16	20	15	40
„ nowego	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia	15	50	14	—	13	40
Owsa nowego	13	50	13	—	—	—
Groch	15	—	14	—	—	—
Słomy	4	00	3	75	3	50
Siana	4	—	3	75	3	50
Kartofli	4	40	3	80	—	—
Skopowiny za 1 kilo (2 f.)	1	20	1	15	1	10
Wieprzowiny	1	20	1	15	1	10
Wołowiny	1	20	1	15	1	10
[illegible]	1	30	1	25	1	20
Masła	2	40	2	20	2	
Jaj za kopę	4	00	3	95	3	90

Okowita w miejscu bez beczki 50-ta 66, 0 m
70-ta 46,70 m.

Szczecin, 21 stycznia

Pszenica za 1000 kilogr. wmiejscu i białażółta no [illegible] 180 – 190,0 m. płac. na styczeń 189,0—000,00—000 maj-czerwiec 192 50—000.00—000.00 m.

Żyto za 1000 kilogramów w miejscu krajowe — 165—170.00 na styczeń 170,0—000,00—000,00 m

Owies płacono za 1000 kilo gr. w miejscu pomorsk. 130—136 mr

Jęczmień bez zmiany za 1000 kilogr. w miejscu piękny 000—000 mr.

Wrocław, 21 stycznia. — Ceny targowe

Stałe ceny ustanowione przez deputacyą targową.	W markach i fenygach 100 kilogramów					
	piękn		średn.		pośled.	
Pszenica biała stara	—	—	—	—	—	—
„ nowa	19	80	19	20	18	20
„ żółta stara	—	—	—	—	—	—
„ „ nowa	19	70	19	20	18	20
Żyto nowe	17	90	17	40	16	70
Żyto stare	—	—	—	—	—	—
Jęczmień	16	90	15	30	14	20
Owies nowy	13	50	13	10	12	70
Groch	16	80	15	80	14	80
Rzep.	—	—	—	—		
Łubin żółty	—	—	—	—		
Łubin nieb.	—	—	—	—		

Berlin, 21 stycznia (Doniesienie urzędowe)

Pszenica za 1000 kilogramów w miejscu płacono 182—196 m. **podług jakości**.

Żyto za 1000 kilogramów **w miejscu podług jakości** miejscowe od 168 - 181

Owies za 1000 **kilogramów w miejscu** płacono 139 do 155 podług jakości.

Jęczmień za 1000 kilogramów w miejscu płacono 140—200 mrk. podług jakości.

Groch do gotowania 148—195 mrk., na paszę 135 —145 mk

Petroleum za 1000 klogr. z beczką w ilościach 500 cent. w miejscu 24,00 m

Okowita nieopodatkowana 50 mrk., na październik 00—00.0 m, nieopodatkowana 70,0 na stycznia 49,1 49,0—49.2—00,0 na wrzesień-paźdz 46,9—46,8—47,0—00,0

Jak można otrzymać ciało w stanie zdrowym i trawienie w porządku? Skoro się tylko przy trudnościach w trawieniu zażyje aptekarza **Richarda Bradta pigułki szwajcarskie**, które są do nabycia w każdej aptece w pudełku po 1 marce i przez to się usunie zbyteczne, szkodliwe cząstki z ciała.

Zarządy Towarzystw na obczyźnie.

Ahlsdorf. Towarzystwo Polskich Robotników katolickich w Ahlsdorfie, prezes Leonard **Bolewski** Ahlsdorf Helbraer Flur, Kreis Mansfelder Geb.

— Essen a. R. Towarzystwo polskie „Jedność,“ prezes Jan Kurowski, Essen a. R. Limbecker-Chausse nr. 39.

Nakładem i czcionkami Dr. F. Szymańskiego w Poznaniu. Redaktor odpowiedzialny [illegible] w Poznaniu